Opłata poeztowa uiszczona gotówką.

Nr. 151. Lwów, Czwartek dnia 30. Czerwca 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 150 Mk., z dostawą do domu 170 Mk., z przesyłką w Polsce 175 Mk., w innych państwach 210 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 8 Mk.

Konto czekowe P.K.O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz drobnym. Zwyczajne 10 Mk., „Nadesłane" 30 Mk., „Nekrologia" 25 Mk., na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk. Po kronice i komunikaty 50 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 10.000 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Sprawa Wilna.

Na porządek obrad Rady Ligi Narodów wszedł sprawa wileńska. P. Hymansowi przypadło w udziale sprawozdanie z konferencji brukselskiej, która — jak przewidzieć można z góry — niedoprowadziła do żadnego rezultatu. Nawet najgorętsi zwolennicy Ligi przyznają z bolem, że „była to dla Ligi Narodów poważna klęska, gdyż problem polsko-litewski jest jednym z tych właśnie, którym Liga Narodów interesowała się bezpośrednio i dla rozwiązania którego dołożyła wszelkich możliwych starań". („Journal de Geneve).

Sprawa wileńska nigdy nie stała dla nas dobrze na terenie międzynarodowym. Anglja trzyma się dotąd wytrwale zasady, wyznawanej w czasie kongresu wiedeńskiego, by w imię równowagi europejskiej nie dopuścić żadnego, nowo wzrastającego państwa do zbytniego wzrostu. Stosuje ona tę zasadę konsekwentnie do Polski, łącząc z tem rozmaite kombinacje polityczne baltyckie lub ewentualnie zachowując owe tereny, na wschód od linji Curzona leżące, na kompensatę za przyszłe ustępstwa Rosji w Azji. Francja, której pomocy i poparcia byliśmy pewni za zachodzie, — mniej wyraźniej zaznaczyła swe stanowisko w stosunku do wschodnich terenów naszych. Wprawdzie znowu podobnie jak w sprawie śląskiej, mamy za sobą wojskowość francuską, ale nie można zaprzeczyć, że sfery dyplomatyczne krępowane są nieco tradycyjnemi zobowiązaniami wobec jakiejś przyszłej Rosji. Sprawa wileńska, pamiętać trzeba, łączy się bezpośrednio z faktem niezatwierdzenia przez państwa zachodnie granic polskich, ustalonych pokojem ryskim.

Kiedy zdarzyła się ku temu sposobność, opinja koalicji o sprawie wileńskiej objawiła się jasno w nieszczęsnym układzie z Spa z dnia 20. lipca 1920 r. wymuszonym na Polsce w chwili śmiertelnego niebezpieczeństwa — a poraz drugi w nocie z dnia 12. października, dopominającej się o wypełnienie poprzedniego układu. Na szczęście Polska w nocie z dnia 13. października 1920 wyraźnie wskazała — że układ w Spa jest nieważny, gdyż Anglia warunków zawartych w nim nie wypełniła.

Sprawę oddano Lidze Narodów, która oczywiście podzieliłaby bardzo skoro zapatrywania Rady Najwyż., gdyby nie niewzruszone stanowisko Żeligowskiego, które wszelkie wezwania do ewakuacji zbywa milczeniem, trzymając się zasady „beatus qui tenet".

Zaproponowano plebiscyt. Jednak warunki postawione przez Litwę, a poparte częściowo przez komisję międzynarodową, okazały się nie do przyjęcia dla Polaków. Wobec tego zwołano konferencję do Brukseli w celu dojścia do porozumiena między obiema stronami. Silne stanowisko Polski w tej sprawie nie pozostało bez wpływu na opinję zachodnią. Dowodem tego jest kompromisowy projekt przewodniczącego konferencji p. Hymansa, który opracowany został za zgodą i wiedzą wielkich mocarstw.

Projekt przedstawi się następująco: 1) Litwie Kowieńskiej odmawia prawa do aneksji Wileńszczyzny. 2) Daje się Wileńszczyźnie prawo zorganizowania swego życia publicznego. 3) Zaleca połączenie Kowieńszczyzny i Wileńszczyzny w związku federacyjnym, na podstawie równorzę-

Polska i Litwa przyjęły projekt Hymansa.

Genewa. (PAT.) Delegaci Polski i Litwy przyjęli jako podstawę dyskusji w sprawie układu projekt Hymansa, przewidujący utworzenie z Wileńszczyzny **kantonu autonomicznego w ramach Litwy sfederowanej.** Polska domaga się przeprowadzenia **konsultacji ludowej,** przyczem proponuje formułę, którą Litwa gotowa byłaby przyjąć pod warunkiem natychmiastowej ewakuacji Litwy przez gen. Żeligowskiego. Odnośną umowę podpisaną również przez Hymansa, Rada Ligi będzie rozpatrywała na swem jutrzejszem posiedzeniu.

KŁAJPEDA NIE CHCE NALEŻEĆ DO LITWY.

Warszawa. (EE.) Z Kłajpedy nadchodzą informacje, że projekt Hymansa rozwiązania sprawy litewskiej nie znalazł uznania wśród miarodajnych czynników Kłajpedy. Mieszkańcy Kłajpedy nie chcą łączyć się z Litwą, zgodziliby się na kombinację wolnego miasta Kłajpedy, obsługującego jako port Litwę oraz Polskę. W związku z tem przedstawiciele Kłajpedy chcą mieć także głos decydujący w rozstrzygnięciu sprawy litewskiej.

Górny Śląsk przed Radą najwyższą.

W razie niedojścia do porozumienia Ameryka wystąpi jako pośrednik

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Konferencja Rady Najw. w Boulogne, na której będzie rozpatrywana sprawa G. Śląska, rozpocznie się prawdopodobnie 15. lipca. Punktem wyjścia do dyskusji ma być projekt Sforzy. Co się tyczy działania komisji ekspertów, to powołanie jej dokona się wówczas, jeśli na Radzie Najw. nie dojdzie do porozumienia. Pozatem dowiadujemy się, że w konferencji udział weźmie przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, zajmując stanowisko neutralne w sprawie G. Śląska. Gdyby jednak nie osiągnięto porozumienia, to nie wykluczone jest, że przedstawiciel Ameryki wystąpi w roli pośrednika.

*

NIEMA JESZCZE POROZUMIENIA W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Opola donoszą, że najprawdopodobniej w Komisji alianckiej nie dojdzie do uzgodnienia stanowiska w sprawie G. Śląska. Fakt ten tłómaczyć trzeba brakiem wyraźnych instrukcji ze strony rządów alianckich dla swych reprezentantów w Opolu.

NOWE KONCEPCJE W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

Bytom. (PAT.) Komisja międzysojusznicza przystąpiła już do opracowania nowego wniosku w sprawie podziału G. Śląska. Referat komisji ma być gotów w pierwszych dniach lipca, a do 10. lipca przedstawiony rządom koalicyjnym.

EXPOSEE P. SKIRMUNTA UZYSKAŁO APROBATĘ RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (EE.) Radjo. W dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów przeprowadzono dyskusję nad exposé p. Skirmunta w sprawie polityki zagranicznej. Rada ministrów zaakceptowała jednomyślnie wybitnie pokojowy program nowego ministra.

TEKĘ MIN. APROWIZACJI OBEJMIE POSEŁ GRZĘDZIELSKI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W kołach sejmowych panuje przekonanie, że w dniach najbliższych nastąpi nominacja posła Grzędzielskiego na ministra aprowizacji.

LIGA NARODÓW DOMAGA SIĘ ZAPROWADZENIA NA LITWIE MILICJI KRAJOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Genewy donoszą, że w łonie Rady Ligi Narodów wywierany jest nacisk na delegata polskiego prof. Askenazego, aby zgodził się na wyeliminowanie z wojsk Żeligowskiego wszystkich elementów pozakrajowych, tj. nie mieszkańców Litwy, aby na terytorjum Litwy Wileńskiej pozostała tylko milicja.

SPRAWA CIESZYŃSKA ZAŁATWIONA POMYŚLNIE DLA P. MASARYKA.

Paryż. (EE.) Prez. Masaryk bawiąc na Capri w rozmowie z korespondentem „Intransigeant" oświadczył, że najbardziej drażliwy okres w sprawie cieszyńskiej już minął i wyraził nadzieję, że sprawę tę można uważać za pomyślnie załatwioną.

dności obydwóch stron. 4) Podkreśla, że taki związek byłby tylko możliwy pod warunkiem zadzierżgnięcia najściślejszych więzów prawnopaństwowych między Polską a Litwą. 5) Granica między Polską a Litwą federacyjną, złożoną z kantonu wileńskiego i kowieńskiego, przechodziłaby jak następuje: Na Suwalszczyźnie linja obecnej granicy, dalej Niemnem do Druskienik. Od Druskienik w prostej linji do Lubnej Woli, pozostawiając Polsce Grodno i przedpole grodzieńskie, dalej do ujścia Berezyny, stąd w kierunku północno-wschodnim do granicy polsko-rosyjskiej.

Między Polską a Litwą powstałby wspólny organ prawodawczy w postaci delegacji obydwóch sejmów, wybieranych na zasadzie proporcjonalności. Zadania tego organu byłyby uzgadnianie polityki zagranicznej obydwóch państw. — jak również kwestji wojskowych i ekonomicznych. Uchwały delegacji uzyskiwałyby moc obowiązującą po zaakceptowaniu przez odnośne sejmy. — Powstałyby równocześnie komisje doradcze do spraw wojskowych i ekonomicznych. Polska i Litwa przyznałaby sobie wzajemnie w sprawach ekonomicznych prawa przewyższające ustalone zasady największego uprzywilejowania, przyczem tendencją odnośnego układu byłoby dążenie do całkowitej unji celnej. Pierwszym krokiem w tym kierunku byłoby na razie zniesienie granicy celnej dla całego szeregu towarów, nieobjętych monopolami lub polityką fiskalną. Prócz tego nastąpiłoby porozumienie w sprawach dróg i komunikacji, oraz jedności monetarnej. Polska i Litwa udzieliłyby sobie transytu dla towarów pochodzenia miejscowego, a Litwa udzieliłaby Polsce prawa używalności i korzystania całkowitego ze swoich portów.

Co do spraw wojskowych to projekt zawiera następujące wytyczne: 1) Polska i Litwa zawierają sojusz obronny. 2) O casus foederis decydują delegacje (ów wspólny organ) większością głosów. 3) Opracowanie wspólnych organizacyj uzbrojenia, oraz planów mobilizacyjnych etc. 4) Wspólne naczelne dowództwo podczas wojny z zastrzeżeniem, że armja litewska operująca na terytorjum litewskiem może pozostawać pod dowództwem litewskim. 5) Obydwie strony zapewniają sobie używalność terytorjum i dróg komunikacyjnych dla celów operacyj militarnych.

Delegacja litewska z niezrównaną perfidją udała, że zgadza się na ów projekt, chcąc winę zerwania rokowań zrzucić na Polaków, którzy żądali dopuszczenia do głosu przedstawicieli Wileńszczyzny samej, na co nie uzyskali zgody. — Zdemaskowała jednak Litwę nota rządu kowieńskiego, niezgadzająca się zupełnie z projektem Hymansa, anektująca bez ceremonji Wilno, przyznająca Polakom jedynie prawa mniejszości, a związki polityczne i wojskowe Polskę doprowadzającą tylko do „przyjaznych sąsiedzkich stosunków". Zdemaskowała już poprzednio perfidję litewską kampanja, jaka podniosła się na łamach pism angielskich przeciw projektowi Hymansa „zasadniczo niemożliwem do przyjęcia przez Litwę", zabierające Litwie Wilno i „zagrażające zgoła jej niepodległości(!)" Wina zerwania rokowań brukselskich spada zatem na Litwę. Choć projekt Hymansa bynajmniej Polaków zadowolić nie może, jednak cały naród, jak stwierdziła to uchwała jednomyślna komisji sejmowej, gotów przyjąć jego zasadnicze punkty, żądając oczywiście odpowiednich gwarancji.

Litwinów przeraża każda myśl o federacji, boją się „wynarodowienia", pod wpływem wyższej i silniejszej osobowości narodu polskiego. Przyznają się do tego otwarcie obrońcy ich sprawy w pismach angielskich. Dlatego, mimo dobrej woli Polski jawnie objawionej, niema nadziei, aby doszło do porozumienia w Genewie. Sprawa wówczas zostanie oddana Radzie Najwyższej, a ta skorzysta ze sposobności, by postawić junctim sprawy śląskiej ze sprawą wileńską. Nie jest już bowiem dzisiaj tajemnicą, że przeciąganie sprawy przez Litwinów stoi w ścisłym związku z wypadkami na Śląsku. Dyplomacja polska będzie musiała stoczyć walną bitwę na dwa fronty, a na żadnym cofnąć się jej nie wolno. W stosunku do Kowna wyzyskać ona może wyniki obrad kongresów i zjazdów monarchistów rosyjskich, które odbyły się niedawno w Reichenhallu i w Paryżu, i wskazać Litwinom, że jeśli chcą ujść nienasyconej a wiecznie żywej drapieżności moskiewskiej, to pomoc Polski jest im konieczna. Uchwały bowiem tych kongresów zwracały się w pierwszym rzędzie przeciw niepodległości państw bałtyckich, a zwłaszcza przeciw najsłabszej z nich — Litwie. **L. C.**

—oo—

Anglicy w sprawie Galicji wschodniej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 27. czerwca.

(K.) W ostatnich czasach na stołach różnych dygnitarzy angielskich, zajmujących się Polską, znalazł się stos materjałów różnej wartości i rodzaju, dotyczących Galicji Wschodniej. W związku z zainteresowaniem tych czynników oraz niedwuznacznie wypowiadanemi opinjami przedstawiciela Anglji w Warszawie w kwestji powyższej, należy się spodziewać możliwości, pewnych posunięć nam nieprzychylnych, które jednak nie będą mogły mieć żadnego poważniejszego znaczenia dla powyższej sprawy, a jedynie odegrają zapewne rolę czynnika szachującego nas w grze dyplomatycznej. Akcja cała znajduje żywe poparcie w machinacjach różnych działaczy ukraińskich siedzących poza granicami Polski, a posiadających pewną możliwość dotarcia do sfer angielskich. Akcja powyższa powinna być zdemaskowana przez wykazanie politycznej wartości materjałów i zestawień, dostarczonych przez sfery powyższe.

—oo—

Co dadzą Czesi?

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 27. czerwca.

(K.) Przerwane przetargi z Czechami, oparte na przeświadczeniu o potrzebie wzajemnego porozumienia, zostały podjęte. Zdaje się, że nie należy mieć zbytniej nadziei, aby obecnie Czesi byli skłonniejsi do ustępstw zasadniczych, dotyczących kwestji uregulowania naszych granic. Dlatego, pomimo całej dobrej woli z naszej strony, należy sobie dobrze zdawać sprawę, że rezultaty ostateczne jeszcze dziś nie przyjdą i że chwila rozstrzygnięć jeszcze jest dość odległą. W każdym razie nie wolno nam zapominać o poświęceniu i ofiarności naszych braci, pozostających po tamtej stronie kordonu czeskiego.

—oo—

Przeciągnięta struna.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 27. czerwca.

(K.) Polityka p. Dubanowicza i jego grupki musiała doprowadzić do wyeliminowania ich ze Zjednoczenia nar. ludowego. Akcja prowadzona od dłuższego czasu zawiodła w zupełności i zamiast doprowadzić do pożądanego rezultatu omotania w intrygach przetargów i przesilenia ludowców, dała w wyniku wyeliminowanie intrygantów i postawienie ich wyraźne w obozie opozycji prawicowej. Nie o takich sukcesach myślał p. Dubanowicz i arcybiskup Teodorowicz. Wyniki w każdym razie wypadły dla nich zupełnie niewyśmienicie.

Obecnie sprawa zakończenia wszelkich kwestji przesileniowych wchodzi w stadjum decydujące. Życie polskie zaczyna coraz bardziej się uzdrawiać i jest nadzieja, że przy dalszym kształtowaniu się stosunków na drodze do stworzenia poważnej, skonsolidowanej grupy centrowej, sięgającym po oparcie do pewnych odłamów lewicy, może nastąpić zasadnicza sanacja.

Fakty ostatnie dowodzą wielkiego autoryte-

Z TEATRU.

„Willa nad morzem", sztuka w 3 aktach Stefana Grabińskiego w Teatrze miejskim.

Na zachwaszczonem i zubożałem polu naszej powojennej sztuki dramatycznej tak mało wśród chwastów wyrosło kwiatów prawdziwych, choćby wątłych jeszcze i nierozwiniętych, że z szczerą radością i najżyczliwszem zainteresowaniem witamy każdy nowy, świeży głos, który śpiewa sobie i sztuce, a nie kasie i upodobaniom najbardziej przeciętnym publiczności. Te zaś talenty, które na scenie lwowskiej i innych poznać mieliśmy okazję, to nie są zdobywcze, bujne temperamenty, idące na zdobycie świata i rzucające rękawicę otoczeniu i przeszłości. Są to skupieni, cisi, odgradzający się od wrzawy i walk życia współczesnego pracownicy, tworzący sobie własny świat i w świat ten wpatrzeni, jakby znużeni dziejowym kataklizmem i odwracający wzrok ku innym dziedzinom. Mam tu na myśli Szaniawskiego, Grabińskiego, Katerwę, Jędrkiewicza.

Stefan Grabiński (a nie Stanisław, jak tego chce nieszczęsny afisz teatralny), nazwisko dobrze znane w najnowszej naszej literaturze, w sztuce swej wybrał się na podbój nowych terenów rzeczywistości na rzecz dramatu. Dramatyczny problem „winy" i „kary" usiłuje przedstawić i oświetlić w zgoła odmienny od dotychczasowego sposób.

Ryszard Norski, pan bogaty, zabił adoratora i kochanka żony, poetę Prandotę, a służący trupa pochował w ogrodzie. Zbrodnia pozostała tajemnicą dla otoczenia i świata: wszystkim się zdaje, że Prandota zginął na okręcie, który zatonął w drodze do Ameryki.

Lecz morderstwo nie zakończyło walki. Norski zabił ciało, lecz nie zabił ducha rywala. Duch ten żyje w miłości i wspomnieniu żony, kochanej szalenie, lecz nie kochającej męża, żyje w atmosferze niesamowitej wspomnienia, przeczuć i walki, która jak chmura — na razie jeszcze daleka — zaciążyła nad willą, podcięła i zasępiła przedwcześnie duszę synka Norskich, Adasia. Wyjdzie wreszcie światło zbrodnia drogą udzielania się myśli zbrodniarza medjum, młodemu uczonemu, krewnemu i gościowi Norskich, Władysławowi Wrockiemu. I w tem leży eksperyment na nowym terenie, zdobywanym na rzecz dramatu.

Wina czyli czyn bohatera wywołuje w „normalnym dramacie" szereg następstw, które w coraz to szybszem tempie akcji doprowadzają do katastrofy. Zbrodnia pociąga za sobą zbrodnię, akcja bohatera wywołuje reakcję środowiska. W duszy bohatera toczy się walka, której przypatrujemy się od wewnątrz i zzewnątrz. Dusza ta zużywa się w walce, lecz walka ta to szyba, zrazu przymglona, lecz rozjaśniająca się pod podmuchem akcji, szyba, przez którą i my — i sam bohater — poznajemy jego wnętrze i zgotowany mu koniecznością los.

Do duszy postaci Grabińskiego, do duszy jego bohatera nie zaglądamy od wewnątrz. Ich walki, tęsknoty i wyrzuty z wnętrza przerzucone zostały na zewnątrz: przejawiają się w atmosferze złowróżbnej, w wspomnieniach i dreszczach, niewiadomo zrazu skąd przychodzących, w promieniowaniu myśli zbrodniarza, w udzielaniu się tych myśli otoczeniu — Wrockiemu, synowi, którzy stają się narzędziami jego kary, skoro winny sam jest swym oskarżycielem.

Myśl Norskiego, ustawicznie zaprzątnięta osobą zamordowanego, suggeruje Wrockiemu jego ruchy, jego postać i przeżycia — i na widok tego własnego dzieła wychodzi z równowagi, wzrusza się — i demaskuje, gdy syn, pod wpływem zasuggerowanego mu snu, odkrywa grób zamordowanego. To udzielanie własnych wyobrażeń medjum określone jest w sztuce terminem xenomimji, a xenomimji tej poświęcony jest dłuższy, ściśle abstrakcyjny, choć popularny dyskurs. Szkielety koncepcji i konstrukcji zostały tu obnażone, a nie przykryła ich żywem ciałem wyobraźnia, nie będąca w stanie w całej rozciągłości ogarnąć wielkiego i nowego tematu.

Siła konstrukcji i nastroju zdołała stworzyć odrębny, od środowiska zewnętrznego odcięty, wewnątrz siebie żyjący świat. Własna myśl, niby pies gończy, tropiący zwierzynę i osaczający ją coraz węższemi kołami chodu, atakuje, przytłacza i zapędza w samobójstwo tego, w którego głowie żyje. Koncepcja i nastrój — oto dwa główne czynniki, na których opiera się sztuka Grabińskiego. Psychologia, indywidualność odsunięte zostały daleko wstecz poza nie. Postacie są motywami nastroju, momentami akcji, składnikami koncepcji. Poza tem jako indywidualności nie istnieją. I dlatego całość nie tyle wzrusza i przej-

tu moralnego ludowców, który w tak silny sposób zaważył na decyzjach p. Skulskiego i jego przyjaciół politycznych.

—oo—

Wpływy ludowców na Pomorzu.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 27. czerwca.

(K.) Fala ruchu ludowego rośnie na Pomorzu. Dotychczas bardzo aktywny, ale zarazem bardzo płynny element polityczny, należący do przeróżnych ugrupowań partyjnych, zaczyna się krystalizować, nieraz zupełnie samorzutnie w organizacje i stronnictwa ludowe. Autorytet moralny, siła faktyczna tej grupy, jest przyczyną wzrostu jej szeregów.

—oo—

Pod adresem P. A. T.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Rio de Janeiro w maju.

Z Ameryki południowej dochodzą nas zażalenia na niedostateczną obsługę telegraficzną w sprawach polskich. O większości wypadków w kraju, Rio de Janeiro i Buenos Aires dowiadują się ze źródeł obcych, jak z Berlina, Londynu, Paryża, Rzymu i N. Jorku — telegramy z Warszawy są rzadkie i zazwyczaj spóźnione. Wskutek tego np. w roku ub. Ameryka płdn. przez dwa dni, na podstawie telegramu z Berlina, przekonaną była o upadku Warszawy, ucieczce Piłsudskiego za granicę itd. Również w sprawach wyniku plebiscytu na G. Śląsku nie było żadnej depeszy z Warszawy, tryumfował tylko Berlin. O zawarciu pokoju w Rydze kolonja polska tamt. dowiedziała się naprawdę dopiero z gazet krajowych po 5 tygodniach.

Czy P. A. T. w umowie z agencjami, zaopatrującemi w depesze Amerykę Płdn. (Havas, United Press itd.) nie może zagwarantować sobie pewności i szybkiego przekazywania najważniejszych przynajmniej wiadomości?

ZJAZD PREZYDENTÓW SĄDÓW OKRĘGOWYCH.

Warszawa. (PAT.) W dniu 29. lipca b. r. w ministerstwie sprawiedliwości rozpocznie się zjazd prezydentów sądów okręgowych z całej Polski. Zjazd obradować będzie nad sprawą dyslokacji sądów okręgowych.

Zmiany w dyplomacji polskiej zagranicą.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) **P. August Zaleski** udaje się do Waszyngtonu jako radca legacyjny z tytułem ministra. Jednak **p. Lubomirski** pozostaje na stanowisku posła.

Spodziewane są następujące zmiany na stanowiskach dyplomatycznych za granicą: Do Pragi jedzie p. Erazm **Piltz** jako poseł, a jako radca legacji p. **Bader.** Dotychczasowy chargé d'affaires w Pradze p. **Malczewski** wyjeżdża do Berna szwajc. jako radca legac. Chargé d'affaires we Wiedniu p. **Szarota** przybywa do Warszawy i obejmie stanowisko naczelnika wydziału prasowego w ministerstwie spraw zagr. Jako poseł do Wiednia wyjeżdża p. Zygm. **Lasocki.** Poseł w Madrycie p. Wład. **Skrzyński** obejmuje równorzędne z prof. Askenazym stanowisko delegata Polski przy Lidze Narodów. Do Madrytu zaś jedzie poseł polski z Buenos Aires p. Ksawery **Orłowski.** Radcą legac. w Paryżu na miejsce p. Jurystowskiego będzie p. **Wielężyński.** Na posła w Berlinie upatrzeni są: albo podsekretarz stanu Henr. **Strassburger,** albo p. Ant. **Wieniawski,** b. minister rolnictwa za czasów Rady regenc. Na miejsce odwołanego z Konstantynopola p. Jodko-Narkiewicza udał się tam p. Wład. **Baranowski,** b. radca legac. poselstwa w Rzymie.

(Utrzymanie p. Lubomirskiego na posterunku dyplomatycznym należy uważać za szkodliwe dla państwa. — Red.).

Warszawa. (EE.) Radjo. Dziś wraca do Warszawy p. Jodko-Narkiewicz, b. poseł polski w Konstantynopolu, dokąd na jego miejsce udaje się p. Wł. Prażmowski. Dziś powraca też do Warszawy b. poseł polski przy Watykanie p. Kowalski.

O przyjaźń polsko-angielską.

Depesza lorda Curzona do min. Skirmunta.

Warszawa. (Tel. wł.) Angielski minister spr. zagr. lord Curzon nadesłał na ręce min. Skirmunta depeszę treści następującej:

„Otrzymałem uprzejmą depeszę, jaką W. E. łaskawie do mnie skierował w chwili objęcia swego obecnego wysokiego stanowiska — i pośpieszam podziękować Panu za nią. Ze swej strony jak najserdeczniej przyłączam się do życzenia, aby zacieśniły się węzły przyjaźni pomiędzy zjednoczonem Królestwem a Polską.

Wieści z Górnego Śląska.

PACYFIKACJA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Bytom. (EE.) Radio. Naczelny wódz powstańców Warwas podpisał w Błotnicy ostateczny akt pacyfikacji, przedłożony przez komisję międzysojuszniczą. W 48 godzin po rozpoczęciu odwrotu Niemcy zmuszeni będą ewakuować zajęte tereny.

Paryż. (PAT.) Donoszą z Opola, iż gen. Hoefer podpisał wczoraj zobowiązanie ewakuowania terenów, zajmowanych przez oddziały niemieckie na G. Śląsku, stosownie do planu konferencji międzysojuszniczej, przyjętego już przez Polaków. W ostatniej chwili Hoefer poczynił szereg nowych zastrzeżeń, a uległ jedynie wobec kilkakrotnych i usilnych nalegań komisji międzysojuszniczej. Odwrót rozpocznie się w dniu jutrzejszym.

Bytom. (EE.) Radio. Wydział wykonawczy powstania wydał odezwę, w której wyraża nadzieję, że Rada Najwyższa nie skrzywdzi ludności górnośląskiej, która przelała krew dla świętej sprawy narodowej, a obecnie na rozkaz władz sojuszniczych lojalnie składa broń.

Bytom. (EE.) Radjo. W poszczególnych strefach ustanowiono lotne komisje, składające się z oficerów angielskich, francuskich i włoskich w celu naocznego stwierdzenia, czy demobilizacja sił zbrojnych zarówno polskich, jak i niemieckich, odbywa się zgodnie z przyjętymi warunkami. **Wszystkim uczestnikom powstania zapewniono amnestję.** Sprawy wszczęte w sądach polowych przekazane będą sądom, pozostającym pod kontrolą władz koalicyjnych.

Bytom. (PAT.) Zapowiedziana na dzień dzisiejszy ewakuacja pierwszej strefy przez powstańców odbyła się w zupełnym porządku. Powstańcy zajęli linję wyznaczoną im przez dowódzcę na podstawie układu z 24. bm.

Berlin. (EE.) Radio. **Odwrót wojsk samoobrony niemieckiej z 1-szej strefy rozpoczął się już.** Niektórzy młodsi oficerowie usiłują przeciwdziałać akcji odwrotowej i zmusić gen. Hoeffera do cofnięcia zobowiązań złożonych komisji międzysojuszniczej.

ANGLJA GODZI SIĘ NA LINJĘ SFORZY BEZ GLIWIC I ZABRZA.

Warszawa. (EE.) „Rzeczpospolita" donosi z Paryża, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, jakoby Anglja zgodziła się na podział Górnego Śląska w myśl projektu Sforzy, obstając tylko za oddaniem Niemcom Gliwic i Zabrza. Dlatego to ponoś komisja międzysojusznicza poleciła powstańcom opróżnić przedewszystkiem te dwa obszary.

LOS ŚLĄSKA BĘDZIE DO 25. LIPCA STANOWCZO ROZSTRZYGNIĘTY.

Paryż. (PAT.) Według doniesień międzysojuszniczej komisji, rozpoczną się rokowania rady najwyższej w sprawie G. Śląska w dniu 15 lipca b. r. Do dnia 25. lipca los G. Śląska ma być rozstrzygnięty.

ŚLĄSK NIEMIECKI BYŁBY TYLKO ŚRODKIEM DO REWANŻU NA FRANCJI.

Paryż. (EE.) Lefèvre zamieścił artykuł w „Journal", w którym omawia projekty rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, oraz stanowisko armji Hoeffera. Czytamy tam między innemi: Cokolwiek powie na to Hoeffer, Niemcy będą musiały zgodzić się na przyznanie Polsce okręgu przemysłowego, który w większości opowiedział się za Polską. Łatwo zrozumieć, dlaczego do okręgu tego przywiązują Niemcy tak wielką wagę. G. Śląsk leży bowiem tak daleko od Francji, że można tam spokojnie fabrykować materjał wojenny i przygotowywać rewanż. Wydaje się jednak niemożliwem, by którekolwiek z państw sprzymierzonych pomagało Niemcom do przysposobienia odwetu.

RZEKOMY RAPORT GEN. LE RONDE'A — NIEMIECKIEM KŁAMSTWEM.

Paryż. (EE.) Źródła miarodajne stwierdzają, że **rzekomy raport gen. Le Ronde'a,** ogłoszony w „Local Anzeiger" okazał się **falsyfikatem** i nie ma nic wspólnego z prawdą.

MASOWE WIECE POLSKIE NA G. ŚLĄSKU.

Bytom (PAT.) Jutro, w środę, odbędą się na całym G. Śląsku polskie wiece, żądające przyłączenia do Polski tych powiatów, które w czasie plebiscytu oświadczyły się większością głosów za Polską.

ANGLJA NIE CHCE UZNAĆ SANKCJI PRZECIW NIEMCOM.

Londyn. (PAT.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegr." donosi, że w Radzie najwyższej panuje ostra różnica zdań w kwestji zarządzeń przymusowych, jakie mają być zastosowane w Nadrenji. Rządy angielski i francuski starają się o wzmocnienie stanowiska gabinetu Wirtha, atoli oba rządy są odmiennego zdania co do użycia odpowiednich środków. Rząd angielski przez do zniesienia sankcji, czemu atoli **Briand** jest przeciwny. Rząd włoski skłania się w tej kwe-

---

muje, ile raczej wzbudza zainteresowanie, potęgujące się miejscami do stanu naprężenia i grozy.

P. **Brydziński** jako reżyser inteligentnie ujął i umiejętnie skonstruował wewnętrzny, od świata odcięty, nastrojowo konstrukcyjny charakter sztuki. Całość była przytłumiona, przyćmiona, oszczędna w gestach, cicha w słowie. I ta linja konstrukcji wyszła p. Brydzińskiemu jako aktorowi (Norski) na dobre. Był oszczędny w gestach i słowie, a przez to przykrytą została jego nieznośna nieraz manjera. Był skupiony, poważny, lecz mimo to w decydujących momentach słowa najważniejsze brzmiały pusto. P. **Kozłowski** w niesłuchanie trudnej roli Wrockiego dał inteligentny i zajmujący szkic. Miał trudne zadanie przed sobą: połączyć w jednej postaci gesty i słowa własne i to, co jest wypływem cudzej woli, refleksem obcej postaci. Wrocki w jego interpretacji był człowiekiem miękkim, a więc predystynowanym do ulegania wpływom — **a w momentach** zasuggerowanych usiłował podkreślić uleganie nieświadomie czemuś, co znajduje się poza nim. P. **Rasińska** (Norska), nie schodząca w ostatnich czasach ze sceny, pracowicie ulegała artystycznej suggestji p. Brydzińskiego; pierwiastku własnego, twórczego w jej roli nie było. Korzystnie i sympatycznie zaprezentowała się w roli Adasia debiutantka, p. **Budzanowska.**

Sztuka uzyskała znaczne powodzenie; obecnemu na premjerze autorowi wyrażono uznanie serdecznymi oklaskami.

Włodzimierz Jampolski.

stji do stanowiska angielskiego, natomiast w kwestji G. Śląska zbliża się do stanowiska francuskiego.

—oo—

RADA MINISTRÓW O POLITYCE ZAGRAN.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu 28. bm. rozważała szereg spraw z zakresu polityki zagranicznej i omawiała sprawę poprawy bytu urzędników państwowych.

P. RACZKIEWICZ MINISTREM SPRAW WEWN.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa uwolnił na wniosek prezydenta ministrów p. Leopolda Skulskiego z zajmowanego przezeń stanowiska ministra spraw wewnętrznych i powołał na jego miejsce p. Władysława Raczkiewicza, wojewodę nowogrodzkiego.

GEN. BRUSIŁOW ZNÓW CZYNNY.

Nauen. (PAT.) Z Rygi donoszą, że generał Brusiłow mianowany został naczelnym wodzem armji południowej na Ukrainie i wojsk kaukaskich i zakaukaskich.

GABINET GIOLITTIEGO PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Rzym. (EE.) Polityka gabinetu Giolittiego, szczególnie kierownictwo w sprawach zagranicznych była przedmiotem ostrej krytyki w parlamencie włoskim. Za wnioskiem wyrażenia wotum ufności Giolittiemu oświadczyło się 234 posłów, 200 głosowało przeciw wnioskowi. Wobec tego, że tylko nieznaczna większość oświadczyła się za nim, Giolitti zgłosił dymisję całego gabinetu, doradzając równocześnie królowi, by misję stworzenia nowego rządu powierzył Orlandowi lub Sforzy.

Hooverowi w hołdzie.

Za nieocenioną dla naszego miasta pomoc w czasach najkrytyczniejszych, złożył Lwów hołd Herbertowi Hooverowi na ręce przedstawiciel Ameryki. Na polanie Cytadeli zebrały się w pogodną niedzielę ubiegłą tysiące obywatelstwa i młodzieży szkolnej obojga płci.

Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. arc. Bilczewskiego, śpiewu „Bardu“ i odegraniu hymnu amerykańskiego przez orkiestrę, nastąpiły przemówienia. Pierwszy w imieniu miasta wicepr. dr. Stahl zwrócił się do obecnych przedstawicieli misji amerykańskiej: kap. W. Manton Gwinna, delegata Hoovera, dr. Michela, przedstawiciela amerykańskiego „Czerwonego Krzyża“, p. Moraczewskiego, generalnego przedstawiciela polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom na Lwów i innych, składając w języku angielskim Wielkiej Republice amerykańskiej i jej ministrowi Hooverowi cześć i podziękę za wielką pomoc, okazaną naszemu miastu i dzieciom polskim. Miasto odwdzięczając się za to, mianowało p. Hoovera swym obywatelem honorowym. Mowca prosi, aby delegat misji wręczył dyplom członka honorowego Hooverowi. Po dłuższem przemówieniu w języku polskim, w którym podniósł ważność pomocy amerykańskiej, wniósł dr. Stahl okrzyk na cześć Hoovera, który odbił się głośnem echem wśród tysiącznych tłumów. Następnie wręczył wiceprezydent kap. Gwinnowi dyplom ozdobnie wydany z odpowiednią dedykacją i obszerniejszą treścią.

Przemawiali dalej: Leon Piniński w języku angielskim w imieniu uniwersytetu i obywatelstwa Lwowa, kurator Sobiński w imieniu nauczycielstwa, szkół i dzieci polskich, dr. Parnas imieniem ludności i dziatwy żydowskiej, wreszcie student Kijanowski, włościanin Witos z Jesionowska pod Brodami, imieniem delegacji prowincjonalnej, uczenica seminarjum naucz. Witwicka i wicepr. m. Obirek w imieniu komitetu ratunkowego. Słowa wszystkich mowców składały się na jedno wielkie podziękowanie Ameryce i Hooverowi za szlachetną dobroczynność.

Za słowa te podziękował wreszcie kap. Gwinn i oświadczył, że serdeczne te objawy Lwowa zakomunikuje p. Hooverowi, ze swej strony zapewnił, że te serdeczne uczucia są mu bardzo miłe.

W końcu przed członkami misji amerykańskiej i misji państw sprzymierzonych, oraz wybitnymi osobistościami naszego miasta odbyła się defilada dzieci. Dziatwa wznosiła okrzyki na cześć misji amerykańskiej i obsypywała jej członków kwiatami.

Bandycki proceder endeków.

„Słowo Polskie“, korzystając z tego, że na podstawie chwilowej umowy z zecerami wyszło w poniedziałek jedyne ze wszystkich pism we Lwowie, umieściło w artykule, napisanym przez p. Mękarskiego, a podpisanym przez Rudnickiego, gwałtowny atak przeciw gen. del. Gałeckiemu. „Słowo“ spodziewało się, że strajk zecerski nie pozwoli oświetlić endeckich metod. Pomyliło się jednak. Chcemy scharakteryzować metody endeków, zmierzających do tego, by w brutalny, nie liczący się z najprymitywniejszą etyką sposób, zabić moralnie wszystkich niewygodnych dla nich ludzi.

Oto jak się przedstawia bandycki proceder: „Słowo Polskie“, a za niem inne endeckie organy, umieściły w związku z aferą Puzappu, nieuchwytne pod względem prawnym, lecz przeźroczyste ataki przeciw gen. del. Gałeckiemu. Opierając się na tych napaściach, jako na „wyrazie oburzenia opinji“, wniósł związek nar. lud. w Sejmie wniosek nagły w sprawie p. Gałeckiego. Opierając się na tym wniosku napisał p. Mękarski obłudny i bezczelny artykuł, dając do zrozumienia, że „coś na tem być musi“, skoro Sejm się tą sprawą zajmuje i że p. Gałecki powinien podać się do dymisji.

To żądanie jest w bezczelności swej — naiwne. Przy wypróbowanej i niezrównanej metodzie kalumniatorskiej endeków, można zarzucić Witosowi dzieciobójstwo, Dąbskiemu sprzeniewierzenie, Ratajowi krzywoprzysięstwo i zażądać, by atakowani — do chwili odparcia zarzutów — podali się do dymisji i ustąpili miejsca endeckim kandydatom. Niezrównana metoda.

Nie wchodzimy w meritum sprawy. Stwierdzamy, skąd wyszła napaść. Obowiązkiem atakujących będzie dać konkretne dowody, a nie ograniczać się do cytowania fabrykowanych przez siebie samych pogłosek. Świadczy się cygan swemi dziećmi, a dzieci cyganem — to jednak nie wystarczy.

Endecy będą musieli dać dowody. Jeżeli ich nie dadzą, będziemy wiedzieli, co sądzić o kwalifikacjach pp. Mejbaumów i Mękarskich, wykonujących polecenia szefów a la Zamorski i Skarbek.

Igranie z czcią ludzką — i to osób, stojących na najwyższych stanowiskach, jest rzeczą zbyt poważną, by oskarżyciele, choćby dyskretnie ukrywający się w cieniu pseudonimów i niedomówień, nie musieli przyjąć na siebie pełnej odpowiedzialności za zarzuty. Komu naprawdę chodzi o moralność publiczną, ten nie posługuje się podobnemi metodami. Niedobrze widać stoją endeckie szanse.

Na cele narodowe, kulturalne i dobroczynne.

Rada zawiadowcza spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych we Lwowie przy ulicy Pańskiej l. 25. pod przewodnictwem swojego prezesa p. Zygmunta Lewakowskiego w wykonaniu zlecenia walnego zgromadzenia, wydanego z okazji rocznego posiedzenia bilansowego, uchwaliła wydzielić z bieżących funduszów spółki następujące dary na cele narodowe, kulturalne i dobroczynne:

1. Wawel, zakupno 25 cegiełek 750.000 mkp.
2. Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie na wydanie dzieł Hoene-Wrońskiego 1,000.000 mkp., przyczem wyrażono życzenie, aby do współpracy w tem naukowem przedsięwzięciu powołany został Zenon Przesmycki (Miriam). Dar ten ma być świadectwem, że celem wszystkich wysiłków społeczeństwa jest rozwój kultury naszego narodu. Ofiarodawcy pragnąc uchronić od zagłady dzieła jednego z najwznioślejszych umysłów polskich pełni są nadziei, że ich uchwała znajdzie naśladowców.
3. Wydział górniczy techniki Lwów 250.000 mk.
4. Akademja górnicza Kraków 250.000 mkp.
5. Koło mechaników techn. Lwów 50.000 mkp.
6. Na zapoczątkowanie stworzenia funduszu na polepszenie bytu rodzin urzędników firmy, z tem, że ten fundusz wejdzie w życie po ułożeniu odpowiedniego statutu 500.000 mkp.
7. Na fundusz oświatowy dla rodzin robotników firmy 500.000 mkp.
8. Skauci 200.000 mkp.
9. Klub „Czarni“ na budowę boiska 100.000 mk.
10. Bursa rzemieślnicza „Dekierta“ 50.000 mk.
11. Bursa św. Wojciecha 25.000 mkp.
12. Straż mogił Lwów 25.000 mkp.
13. Kuchnia wojenna w bud. łaźni Ducheńskiego (obywatelska) 150.000 mkp.
14. Kuchnia w domu techników 100.000 mkp.
15. Kuchnia w domu akademików 50.000 mk.
16. Ochrona dziecka 50.000 mkp.

Razem 4,050.000 mkp.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Piotra i Pawła; gr. kat. Tychona. Jutro rz. kat. Wspom. św. Piotra; gr. kat. Tiło Chrysta. — Wschód słońca 3·21, zachód 7·33.

Repertuar teatru miejskiego.

W środę pop. »Halka«, debiut W. Dzieduszyńskiej — wieczór „Willa nad morzem“.
W czwartek „Żydówka“, opera.
Występy K. Adwentowicza.
W piątek 1. lipca »Nieuczciwi«, dramat w 3 aktach G. Rovetat.
W sobotę »Brzydki Ferrante«, komedja L. Testane
W niedzielę »Nieuczciwi, dramat.

We Lwowie.

— **Znowu strajk zecerski.** W niedzielę w nocy wybuchł spontanicznie strajk wśród pracowników drukarskich, który był niespodzianką nie

tylko dla prenumeratorów i czytelników dzienników — lecz także i dla właścicieli drukarń i wydawców.

W poniedziałek i wtorek nie wyszedł we Lwowie żaden dziennik z wyjątkiem jednego tylko pisma, które pojawiło się... zupełnie odosobnione. Żądania podwyżki ze strony współpracowników drukarskich, powtarzające się co parę tygodni, były tak wygórowane, że ani wydawcy, ani właściciele drukarń przyjąć ich nie mogli. W poniedziałek i wtorek trwały pertraktacje pomiędzy właścicielami drukarń i współpracownikami drukarskimi. Zwyciężyły ostatecznie żywioły bardziej umiarkowane i przyszło do porozumienia i ugody. Na jak długo — niewiadomo. Współpracownikom drukarskim przyznano znowu podwyżkę płac.

— **Sztandar Obrońców Lwowa dla powstańców górnośląskich.** Dziś o g. 6 wieczorem w sali ratuszowej odbędzie się uroczystość wbijania oznak wszystkich odcinków obrony Lwowa w drzewce sztandaru, który, staraniem Komitetu Obrońców Lwowa, prześlicznie wykończony, o wartości wysoce artystycznej, ma być wręczony głównej Komendzie powstania w miejscu jej postoju.

Równocześnie odbędzie się odczytanie i podpisanie aktu sztandarowego przez delegatów Związku Obrońców Lwowa.

Wszystkie sfery społeczeństwa naszego powinny być na tej uroczystości licznie reprezentowane, aby dać w ten sposób jeszcze jeden dowód więcej duchowej łączności między dwoma bratniemi dzielnicami, które w sposób jedyny umiały złożyć dowody ofiarnego poświęcenia gdy idzie o szczytne hasło: „Nie damy ziemi skąd nasz ród!"

W piątek wyjeżdża delegacja ze Lwowa, aby u stóp cudownej Matki Boskiej na Jasnej Górze dokonać uroczystego poświęcenia sztandaru, skąd uda się na Śląsk. Ż.

— **Wycieczka dziennikarzy nadbałtyckich we Lwowie.** Wczoraj w południe odbyła się w prezydjum miasta konferencja w sprawie przyjęcia gości nadbałtyckich. Ustalono program następujący: Dziennikarze nadbałtyccy przybędą z Zakopanego do Lwowa w piątek rano. Na dworcu oczekiwać będą reprezentanci dziennikarstwa, prezydjum miasta, gener. Delegatury i wojskowości. Na dworcu odegra orkiestra wojskowa hymn narodowy, poczem nastąpią przemówienia powitalne. Goście udadzą się automobilami do miasta i zajmą miejsca w hotelu. O g. 9 rano odbędzie się pierwsze śniadanie, dane przez Tow. dziennikarzy pol. i Syndykatu dziennikarzy pol. w salonach Kasyna i Koła liter. art. O g. 11 rozpocznie się zwiedzanie miasta, Wysokiego Zamku, obozu harcerzy na Pasiekach, parku Kilińskiego, Panoramy Racławickiej, a wreszcie Muzeum im. Sobieskiego. O g. 2 śniadanie, dane przez miasto w salonach ratuszowych. O g. 5 zwiedzanie Uniwersytetu w gmachu posejmowym, gdzie przemówią pp. rektor dr. Machek i prof. Romer. Wieczorem będą goście w teatrze; powita ich ze sceny dyr. Czarnowski. W sobotę o g. 10 rano nastąpi wyjazd gości do Borysławia. Przedtem odbędzie się śniadanie w Kole liter. art., poczem nastąpi pożegnanie gości na dworcu kolejowym.

Na śniadanie, które odbędzie się w piątek rano, dane przez Tow. dziennikarzy i Syndykat zapisywać się mogą uczestnicy ze sfer literacko-dziennikarskich u red. Frylinga, dziś, we środę, między godz. 12 a 1 w południe w Kasynie i Kole lit. art., a jutro we czwartek od g. 10 do 12 w południe w redakcji „Kurjera Lwowskiego".

— **Zebranie listopadowych Obrońców Lwowa odcinka IV.** odbędzie się 29. bm. o godz. 4. popołudniu w lokalu własnym przy placu Bema 1.

— **Nędza urzędnicza.** Jak nam komunikują, zebrani dnia 25. czerwca delegaci stowarzyszeń uchwalili podać do wiadomości rządu i sejmu: Podwyżka mnożnika o 55 jednostek ogłoszona w dziennikach, urąga wprost nędzy pracowników państwowych, która doszła do ostatnich granic. Nie jest nawet półśrodkiem, lecz raczej jałmużną. Pracownicy Lwowa podziwiani dotychczas z heroizmu i ciężkich ofiar mienia i krwi doprowadzeni do rozpaczy. Obecnie nic już nie usprawiedliwia preferowania Warszawy i Łodzi. Drożyzna i stosunki te same nawet gorsze. Małopolska wyniszczona trzykrotną inwazją. Ogół pracowników państwowych żąda znacznej podwyżki mnożnika, nadto przydzielenia Lwowa do pierwszej klasy przyznania pobieranego przez Warszawę i Łódź dodatku wysokości jednej piątej dodatku drożyźnianego. Związek Stowarzyszeń państwowych urzędników rachunkowo-kontrolnych prezes Potucki, wiceprezes Tarnawski.

Postulaty te zostały zakomunikowane premjerowi Witosowi, min. Steczkowskiemu i wszystkim klubom sejmowym.

— **Występy Karola Adwentowicza.** Dyrekcja teatru komunikuje nam: Dyrekcji teatru miejskiego udało się pozyskać jeszcze na kilka występów znakomitego artystę, który od dnia 1. lipca b. r. występować będzie codziennie na scenie miejskiego teatru Wielkiego. Pierwszy występ ulubieńca lwowskiej publiczności odbędzie się dnia 1. lipca w efektownym 3 aktowym dramacie słynnego autora włoskiego G. Rovetty p. t. „Nieuczciwi" w którym znakomity gość odtworzy rolę Karola Moriettego. W przedstawieniu tem biorą udział pp. Żmijewska, Okornicka, Ładosiówna, Morzewski, Bojanowski i Szczepański. Powtórzenie powyższej premiery w niedzielę 3. lipca.

W sobotę 2. lipca ukaże się na naszej scenie dawno niegrana komedja w 3 aktach T. Testoniego p. t. „Brzydki Ferrante" z p. Adwentowiczem w roli tytułowej. Jak wiadomo sympatyczny gość jest jedynym w Polsce artystą, odtwarzającym powyższą rolę, która daje mu sposobność do wykazania wszechstronności swego wielkiego talentu. Prócz wyżej wymienionych sił bierze udział w temże przedstawieniu p. Okornicki, który kreować będzie rolę Bartesiego. W obu sztukach debiutować będzie młoda adeptka p. Zofja Stańczykówna, uczenica p. Ireny Trapszo. Szereg powyższych ciekawych wieczorów zakończy nie grany nigdy we Lwowie „Taniec śmierci" dramat w 3 aktach A. Strindberga z pp.: Adwentowiczem, Żmijewską, Okornickim w rolach głównych.

Sprzedaż biletów na powyższe przedstawienia rozpoczęła się w kasach teatru miejskiego. (Dyrekcja przecenia swoje zasługi. P. Adwentowicz wydzierżawił teatr na własny rachunek i dawać będzie przedstawienia pod własną firmą i na własne ryzyko. — Red.).

— **Przedstawienie dla dzieci i młodzieży.** Z teatru donoszą: We czwartek 30. czerwca br. o g. 4 popoł. w miejskim teatrze wielkim powtórzonym będzie raz jeszcze program, a to: Andersona „Dziewczynka z zapałkami" ilustrowana muzyka prof. Lesława Jaworskiego i fantazja sceniczna Janiny Łada Walickiej pt. „W ogrodzie jezuickim". Młodociana publiczność, która z powodu braku biletów nie mogła posłuchać rzewnej powieści o losach „Dziewczynki z zapałkami", której postać kreuje p. Łozińska, ani przeżyć górnych chwil o jakich snuje opowieść autorka fantazji scenicznej „W ogrodzie jezuickim" będzie miała możność posłuchania przepięknej opowieści p. I. Trapszo i przejrzenia się grze młodocianych artystów. Bilety po cenach bardzo przystępnych sprzedaje wyłącznie kasa teatru miejskiego. Ze względu na liczne zamówienia należy z nabyciem ich spieszyć się, gdyż przedstawienie w sezonie obecnym jest dane po raz ostatni.

— **Włamania.** Do realności inż. Dobrzyckiego na Bodnarówce 11a dobrał się w nocy złodziej jakiś. Przelazł siatkę drucianą, wyjął okno i wlazł do pokoju, gdzie spała krewna właściciela H. Karpińska. Kobieta na widok złodzieja zemdlała ze strachu, wobec czego złodziej zaświecił spokojnie latarkę, wyszukał kasetkę z kosztownościami wartości 100 tysięcy mk., a ponieważ posłyszał szmer zbliżającego się pana Dobrzyckiego, zadowolił się kasetką i... zbiegł.

Do sklepu korzennego H. Götz przy ul. Potockiego włamali się ubiegłej nocy nieznani złodzieje i skradli 300 kg. cukru, trochę słoniny itd. Dochodzenia policyjne w toku.

Rada Nadzorcza Akcyjnego Banku Hipotecznego nadała prokurentom pp. Kaźmirzowi Czapelskiemu, Gabrjelowi Steigelfestowi i i Maurycemu Wohlfeldowi tytuły wicedyrektorów zakładu centralnego.

W Polsce i na świecie.

— **Katastrofa kolejowa** Pociąg osobowy nr. 912, wyjeżdżający z Krakowa o godz. 5 wieczorem do Warszawy przez Dęblin, prowadzony przez 2 lokomotywy, zderzył się na zwrotnicy wyjazdowej w Krzeszowicach z pociągiem nr. 131, wiozącym pracowników kolejowych do służby do Krakowa. Wskutek tego zderzenia, jak dotąd zdołano ustalić, zostali zabici: zwrotniczy Piechota i konduktor Waszkowski obaj z Krakowa, dogorywa zaś dziewczyna z b. Kongresówki, nieznanego dotąd nazwiska. Ciężko rannych jest 10, lżej rannych 15 osób, zdaje się jednak, że rannych będzie prawdopodobnie więcej. Rannych przewieziono do Krakowa, a ciężko rannych umieszczono w szpitalu w Krzeszowicach.

Ślub p. Ewy Witzling z p. Ottonem Hö..hlem odbył się 21-go b. m. we Lwowie.

III. Wystawę prac uczniów Wolnej Akademji Sztuk Pięknych za rok 1920—21 otwarto we własnym budynku, przy ul. Piaskowej l. 11. Zwiedzać ją można codziennie od 10-tej do 1-szej i 4-tej do 6-tej pop. — Wstęp wolny.

WPŁACANIE PODATKU DOCHODOWEGO.

Warszawa. (EE.) Radio. Ministerstwo skarbu celem ułatwienia wpłacania podatku dochodowego zarządziło, by podatek ten przyjmowany był we wszystkich urzędach pocztowych na rachunek czeków skarbowych.

—o—

W PRZEDEDNIU NOWYCH WSTRZĄŚNIEŃ.

Londyn. (PAT.) „Morning Post" dowiaduje się, że w Rosji odkryto wielki spisek przeciwko rządowi sowieckiemu. Celem spisku było utworzenie nowego rządu koalicyjnego, z Leninem i umiarkowanymi komunistami z jednej, tudzież z grupami mieszczańskiemi i socjalistami antybolszewickimi z drugiej strony. Przedsięwzięto liczne aresztowania. To samo pismo donosi z Rewla, że obrady trzeciego kongresu trzeciej międzynarodówki dowodzą, że rozłam w partji komunistycznej jest definitywny. Przyszło do nowych starć między zwolennikami Lenina i ekstremistami. Jakkolwiek Lenina mają popierać delegaci komunistów niemieckich, zwyciężą ekstremiści.

Komunikaty.

—o—

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY.

Lwów, 27. czerwca 1921 r.

Podwyżka cen chleba.

Cenę chleba kontyngentowego sprzedawanego w sklepach miejskich, rejonowych, konsumowych na kartki chlebowe Nr. 8. podnosi się na 33 Marek za bochenek wagi 800 gramów, a to z powodu podwyższenia ceny mąki kontyngentowej o przeszło sto procent.

—o—

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Polsk. Towarzystwa muzycznego we Lwowie odbędzie się we czwartek dnia 30-go czerwca 1921 o godz. 6-tej popołudniu w małej sali koncertowej. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Wnioski w sprawie upaństwowienia Konserwatorjum muzycznego „Polski Związek Tow. muzycznego we Lwowie". 3. Przyznanie członkom grona nauczycielskiego płac wakacyjnych. 4. Sprawa zmiany postanowienia §. 7. ust. 2. statutu.

Jeżeli o godzinie 6-tej nie zbierze się statutem wymagany komplet do powzięcia prawomocnych uchwał, zamawia się już teraz drugie Walne Zgromadzenie, które odbędzie się o godz. 7-mej tego samego dnia i w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym, na którym każda ilość uprawnionych do głosowania członków będzie mogła powziąć prawomocne uchwały.

We Lwowie, dnia 18-go czerwca 1921 r.

Prezes: Dr. Andrzej ks. Lubomirski, Wiceprezes: Walery Włodzimirski, Sekretarz: Dr. Zygmunt Kalczycki.

Z sali sądowej.

O ZABICIE NAUCZYCIELA W SOŁONCE.

Przed sądem przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 61-letniemu Danyle Kedzie, greko-katolikowi, z Sołonki, pod Lwowem, oskarżonemu o gwałt publiczny z par. 87.

12. listopada 1918 r. weszła do Sołonki pierwsza patrol ukraińska, która aresztowała tego samego dnia nauczyciela tamtejszego Józefa Magierę, Polaka. Dnia następnego rankiem żołnierz ukraiński wywiódł Magierę za drogę, a wezwawszy go, by „moływsia", strzelił mu w głowę z karabinu, kładąc go trupem na miejscu. Przyczyną zamordowania śp. Magiery była okoliczność, że ten „za dużo polttykował i chciał przerabiać wszystkich na Polaków". Winowajcy czynu dopatrywała się opinja w oskarżonym, Danyle Kiedzie, który nienawidził Magierę, jako Polaka, w przeddzień mordu nakłaniał żołnierzy ukraińskich by zamordowali Magierę, odgrażając się, że w przeciwnym razie sam go przebije widłami.

Rozprawa przeciw Kedzie toczyła się już w listopadzie ub. r. Wtedy zasądzono go na 5 lat więzenia. Na skutek zniesienia wyroku przez Sąd Najwyższy w Warszawie na podstawie wniesionego przez obronę zażalenia nieważności przeprowadzono wczoraj rozprawę ponownie. Przysięgli jednogłośnie uznali go winnym, wobec czego skazano go znowu na 5 lat więzienia i odszkodowanie dla rodziny zabitego, tudzież koszta — wysokości 100.000 mk.

Oskarżony przyjął wyrok co do kary, wobec czego wchodzi w zastosowanie dekret amnestyjny. Po wliczeniu aresztu śledczego pozostanie mu do odsiedzenia 2 lata i 2 dni. Co do kosztów i odszkodowania zapowiedziała obrona środek prawny.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Nawiązanie stosunków handlowych z południową Francją, Algierem i Tunisem.** Do Lwowa przybył konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Marsylji p. dr. Nieduszyński i będzie udzielał informacji interesentom w dniach 29 i 30 bm. między godz. 11 a 12 przedpołudniem w gmachu Izby handlowej i przemysłowej, ul. Akademicka l. 17. W środę, 29. bm. będzie przyjmował p. dr. Nieduszyński przedstawicieli przemysłu chemicznego, naftowego, drzewnego, a we czwartek 30 bm. przedstawicieli przemysłu koszykarskiego, szczotkarskiego, tudzież interesentów dla importu fosfatów, olejków, esencji i innych artykułów.

+ **Wywóz pierza polskiego do Anglji.** Z Warszawy donoszą: Ministerstwo przemysłu i handlu zawiadamia zrzeszenia kupieckie, że na rynku pierza i puchu w Anglji panuje zastój, którego przyczyną jest brak towaru. Jedna z większych firm londyńskich wyraża gotowość sprowadzenia tych artykułów z Polski. Firma ta żąda choćby małego transportu w celu przedstawienia go na rynku angielskim. Poszukiwane jest tu pierze tylko kacze i gęsie, puch zaś gęsi, kaczy i kurzy.

+ **Ograniczenie pracy w czeskich fabrykach szkła.** „Prager Tagbl." donosi, że ograniczono pracę we wielu zakładach wyrobów szklanych w Czechach.

—oo—

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 28. czerwca.

Akcje bankowe:

	Ofiar.	Żądano	Transakcja
Polski Bank Przemysł.	500·—	550·—	—
Bank hipoteczny	650·—	700·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank kredyt.	700·—	750·—	—
Powsz. Bank kredytowy S. A.	—·—	—·—	
Bank kredyt. w Warszawie	00·—	00·—	
Bank Związku Spółek zar.	00·—	00·—	
Polskie Tow. handl. I-III em.	1050·—	1250·—	1090—1000
Handl. Sp. Akcyj. imper.	450·—	500·—	475—00
Polski Glob	1300·—	1450·—	1400—1350
Zegluga polska	525·—	600·—	00—00
Zieleniewski	8200·—	8700·—	8300—8500

	żądano:	poszuk.:	żądano poszuk.
Warsz. S-ka akc. budowy parowozów II. em.	1900·—	2100·—	2025—00
„Lemiesz" fabr. maszyn	5900·—	6100—	6000—
Górka, Fabr. cementu	7500·—	7800·—	7600—7700
Siersza, Zakłady górn.	6500·—	6700·—	6650—6600
T. P. G.	7800·—	8200·—	8000—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolniczych	3200·—	3400·—	3200—3300
Automotor. fabr. samoch.	2300·—	2500·—	00—00
Polska Nafta I—III	2000·—	2300·—	2000—2150
Elektrownia w Sierszy	2200·—	2400·—	—2250
„Oikos"	4000·—	4200·—	00—00
Pezet powszechne zakłady budowlane	1000·—	1100·—	00—
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2700·—	2900·—	2800—
Krakus	3400·—	3600·—	00
Fabryka porcel. Czmiel.	3000·—	3300·—	—

KRONIKA SPORTOWA.

Kispesti A. C. (Budapeszt) — „Polonia" (Warszawa) 4:0 (0:0). — „Pogoń"—Kispesti A. C. 4:2 (3:0).

Drużyna Kispesti A. C. w dwu rozegranych u nas przez nią partjach okazała w pełnem tego słowa znaczeniu znakomitym zespołem footballowym, wykazującym pod każdym względem niepowszednią klasę. Główną zaletą węgierskiej drużyny, to wspaniałe tempo, nie słabnące ani na chwilę, co więcej, zaostrzane jeszcze pod koniec gry. W drużynie tej jest każdy tam, gdzie być powinien, każdy jest tylko cząstką niezrównanej całości, i stąd też wynika, że nigdy nie wytwarza się chaos i ta, tak często u naszych drużyn nieporadność w krytycznych momentach. Technicznie, Kispesti jest drużyną świetnie wyrobioną, a wprost mistrzowską w podawaniu piłki, która nie zawsze biegnie po ziemi, przeciwnie, najczęściej nawet wysoko, co uważane jest za ostatni wyraz techniki. Bardzo często, skoro taktyka tego wymaga, grają Węgrzy gliwą, tem zaś skuteczniej, że nie tylko... w fizycznem znaczeniu.

W ataku na pierwszy plan wybijają się: lewy łącznik, mistrz w strzelaniu i lewy skrzydłowy w prowadzeniu piłki. Pomoc uważam za najsłabszą grupę Kispesti, obrona znakomita w grze głową, jest mniej wzorową w orjentacji. Niepospolitym ma być bramkarz, tego jednak w tych dwu dniach nie zdołaliśmy stwierdzić. Za wadę Węgrom poczytać by należało, że grają niekiedy zbyt szorstko, co występowało zwlaszcza w poniedziałek i za dużo pracują lewą stroną napadu.

W niedzielę spotkali się Węgrzy z warszawską „Polonią". Porażka, jakiej doznała „Polonia" ze strony takiego rywala, nie przynosi jej ujmy, bo dopóki jej sił starczyło, broniła się niezwykle dzielnie i ambitnie. Niepospolity bramkarz Warszawiaków bajecznie chwytał precezyjne strzały Węgrów, zdobywając zasłużone oklaski. I żałować wypada, że napad „Polonii" nie dostroił się do gry reszty jej zespołu, bo gdyby był tylko trochę umiejętniej i spokojniej pracował, „Polonia" byłaby zeszła z boiska z honorem.

Poniedziałkowe zawody to tryumf „Pogoni", która dostroiwszy się znakomicie do gry przeciwnika, dzięki swemu znanemu temperamentowi nie dała się pogrążyć Węgrom, tak, że match zakończył się przegraną gości. „Pogoń" stała na równi z Węgrami pod względem zgrania, kombinacji, wytrzymałości i tempa, a wenwą napadu celnymi strzałami niejednokrotnie ich przewyższała; ustępowała jedynie w technice i grze głową. Lewa pomoc „Pogoni" znakomicie trzymała w szachu najlepszą stronę napadu Kispesti i jej głównie zawdzięczać może „Pogoń" swe zwycięstwo. Obrona trzymała się od początku do końca dzielnie, niweczac ataki Węgrów. Jednem słowem całość drużyny „Pogoni" wywiązała się bez zarzutu, wynagrodziwszy publiczności brak formy w ostatnich matchach.

W niedzielę sędziował p. dr. Lustgarten, a w poniedziałek p. Szneider, obaj bez zarzutu.

F. B.

Ofiary i pokwitowania.

Złożono w naszej Administracji:

Na powstańców G. Śląska: Urzędnicy i robotnicy fabryki konserw Rucker i Höflinger z okazji imienin Dra Jana Ruckera 7.000, Związek Strzelecki i prezes inż. Ryglewicz 10.000, Biuro weterynaryjne starostwa lwowskiego 1.000, Urzędnicy wydz. obrachunkowego Dyr. Poczt. zamiast wieńca na grób kolegi ś. p. Ignacego Garana nacz. dyr. Izb. obrach. Min. Poczt. 805, Urzędnicy i funkcjonarjusze Miejsk. Zakł. Opału zamiast wieńca za grób ś. p. Leona Pillera urzędnika tego zakładu 2.410, II. rok C) sem. naucz. żeńskiego 24, Stanisław Woynarowski 36.707, Ucz. III. kursu państw. sem. naucz. w Brzeżanach w dniu imienin gosp. kursu 1.200, Scena Gwiazdy z przedstawienia „na Łyczakowie" 19. czerwca 10.000, I. rok C) sem. naucz. 20, Znalezione przez p. Olchowa a nie odebrane w naszej administracji 900, I. rok A) sem. żeńsk. 24, Dziatwa szkolna ze Sokolnik koło Lwowa 1.555·50, Z przedstawienia urządzonego przez dziatwę szkolną 19. czerwca w szkole 4-kl. w Siemianówce 1.077.

Na wdowy i sieroty po ociemniałych Legionistach: Janowie Ruckierowie zamiast wieńca na trumnę ś. p. Porucznika Mieczysława Sielewskiego 2.000.

Na Inwalidów: Uczniowie i uczenice ewangelickiego gimnazjum 2.662.

Na Czerwony Krzyż: Młodzież szkoły żeńskiej im. M. Reja 880.

Na Biały Krzyż: II. rok sem. naucz. 20.

Na chleb św. Antoniego R. S. jako podziękowanie za otrzymane łaski 100.

APOLLO Od wtorku część druga i ostatnia niezwykłego dzieła filmowego według sławnej powieści Balzac'a pt.: **GALERNIK** 6 akt. W głównej roli znakomity artysta **Paweł Wegener**

PREMIERA w MARYSIEŃCE i KOPERNIKU Francuski dramat w 5 wielkich częściach pt.

Trujące kwiaty (Dusze Wschodu).

Kupno i sprzedaż.

Pług parowy, automobil ciężarowy okazyjnie do sprzedania. »PILOT«, Lwów Batorego 4. 4809

Kamienie młyńskie francuskie oraz naturalne, Walce, Kaspry oryginalne, Turbiny, Motory po cenach konkurencyjnych poleca „PILOT", Lwów Batorego 4. 4514

ATRAMENTY **guma arabska, farba do pieczątek** i t. d., powszechnie znane ze swej dobroci **poleca Fabryka Atramentów „REHOKA" Lwów, Rappaporta 5.** 4808

Kupię leżak w dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem ceny do administracji dla »W.«. 5042

Materja angielska na kostjum do sprzedania. »Uniwersum«, Pasaż Mikolasza. 5176

Lokomobile, 8, 10, 15, 25, 30, 40, 50 HP, motory ropne oraz gazowe dostarczy »PILOT« — Lwów Batorego 4. 5031

Pługi, młynki do zboża, sieczkarnie, lokomobile po przystępnych cenach poleca »PILOT«, Lwów, Batorego 4. 5033

Umywalka mosiężna, kredens, lustra, otomana, garnitur klubowy i salonowy, biurko, narzutka męska do nabycia, Sapiehy 41. 5120

Gater horyzontalny 1600 m/m Dieselmotor, 35-konny sprzedadzą okazyjnie. Zakłady Techniczne, Lwów Łyczakowska 40. 5136

Kupno, sprzedaż wszelkich instrumentów mierniczych. Chrzanowski, Zimorowicza 6. 5164

Dom piętrowy w Knlikowie w którym mieści się sąd i urząd podatkowy sprzeda fundacja hr. Skarbka we Lwowie, gmach Skarbkowski I. p., drzwi nr. 15 i pisemne oferty przyjmuje do dnia 15. lipca 1921. 5165

Wilki szczenięta sprzedam adres w administracji. 5166

Traktor parowy z przyczepką mogący też pracować jako lokomobila tanio do sprzedania. Wiadomość z grzeczności. Warsztaty pługów motorowych. Przemyśl-Bakończyce. 5168

Maszynę litograficzną do szlifowania kamieni, dużą sprzedam, Chorążczyzna 10. Leśniakowski. 5178

Fortepian, pianino, fisharmonium małe, duże sprzedam. Hanak, Pańska 11. 5208

Sprzedam wykwintne urządzenia pokoi, fortepian Wirta, różne meble, serwis porcelanowy, lampy, obrazy, parcele budowlane. — Tomaszewski, Ossolińskich 9. 5207

Fortepian Erarda koncertowy długi sprzedam. Kaim, Kopernika 16. 5192



BANDAŻE przepuklinowe rozmaitych systemów. Opaski brzuszne. Prostotrzymacze przeciw zgarbieniu itd. Katalogi gratis. K. L. POLACZEK, Sambor. 5201

GRUNTA wszelkiego rodzaju w Polsce wschodniej do sprzedania HEISE, Toruń pl. Teatralny 32. Pożądana korespondencja niemiecka. 5100

Maszyny dwie nożne do szycia sprzedam. Plac Marjacki 5, III. p., drzwi 65. 5153

Wilczur siedmiotygodniowy do sprzedania za marek sześć tysięcy. Wiadomość w administracji Kurjera lwowsk. 5185

Stół antyk i obrazy sprzedam, Kurkowa 27, II. p. przez ganek popołudniu. 5190

Wagi decymalne, pomostowe na bydło, balansowe i ciężarki poleca M. Kierski, Lwów pasaż Mikolascha. 5188

Papę dachową poleca M. Kierski, pasaż Mikolascha. 5189

Różne.

Dentysta dr. BRZESKI, Lwów Akademicka 3, powrócił, wyjmuje zęby bez bólu, sztuczne zęby w złocie i kauczuku. 2981

Kontrolor skarbowy zamienia się z kolegą zawodu na posadę za zwrotem rzeczywistych kosztów podróży. P. Nimczuk, Niedzica p. loco via Nowy Targ. 5202

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 5205

Rygorozant kapitan niech się zgłosi we własnym interesie, ul. Grodzickich 4, drzwi 14. 5193

Morszyn koło Stryja kąpiele solankowe, borewinowe, hydropatja, kolej, poczta w miejscu, wodociągi, kanalizacja, pokoje od 180 marek, lekarz zakładowy. 5187

Mieszkania.

Poszukuję pokoju umeblowanego z osobnym wejściem. Adres wskaże administracja Kurjera. 5146

Pokoju elegancko umeblowanego poszukuję od lipca. Wiadomość do administracji Kurjera dla okaziciela kwitu inseratowego nr. 427. 5170

1 lub 2 pokoi umeblow. z osobnem wejściem poszukuję natychmiast. Zgłoszenie »Pokój« do administracji Kurjera.

Poszukuję 2 do 5 pokoi z komfortem. Zgłoszenia Garapichowa, hotel George'a, od 7—8 wiecz. 5204

Pokój z całodziennym utrzymaniem dla 2 zamożnych osób, Okólskiego 4, I. p. (boczna Murarska) 5206

„Eshape"

Ska handl. przem.

Lwów, Akademicka 15. Telefon 469.

Wyłączne zastępstwo na

Traktory amerykańskie „Cleotrac"

Samochody osobowe ciężarowe

Wszelkie przybory samochodowe

Pasy transmisyjne skórzane

i z sierści wielbłądziej wszystkich szerokości

Do natychmiastowej dostawy z własnych składów. 5199

Miejskie gimnazjum realne z praw. publ. w Leżajsku

ogłasza konkurs na posady:

1) polonisty, 2) filozofa, 3) germanisty, 4) historyka, 5) i 6) dwóch matematyków (do mat., fiz., geom., wykr. i chem.) 7) przyrodnika, 8) rysownika.

Pożądani z wykształceniem uniwersyteckiem i kwalifikacją do szkół średnich. Pobory, jak w zakładach państwowych, a nadto: nieegzaminowany płacą egzaminowanego, egzaminowani dodatek według umowy, aprowizacja i mieszkanie zapewnione. Podania wnosić do 15-go lipca na ręce przewodniczącego Komitetu gimnazjalnego.

5211 **Ks. Antoni Tyczyński.**

Ruch pociągów we Lwowie.

z ważnością od 1. czerwca 1921 r.

Pociągi pospieszne oznaczone. *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Warszawy, przez Przeworsk, 7·30*) 20·15*)
» Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22.25*)
» Mszany 5·50, 14·25.
» Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16·20.
» Przemyśla 3·50.
» Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*), 18·50, 23·00.
» Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
» Szczerca 4·15, 14·20.
» Sambora 15·40, 22·50.
» Komarna 3·45, 14·25.
» Równa, przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
» Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 18·10, 22·50.
» Stojanowa 18·45.
» Kowla przez Sapieżankę 6·25, 17·15.
» Podhajec 6·55, 15·20.
» Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
» Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
» Brzuchowic 6·00, 15·50.
» Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
» Jaworowa 16·30, 8·55, tylko do Janowa).

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*) 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*) 10·45, 16·25*), 18,00, 21.15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00, 18·50 (tylko w sobotę).
„ Przemyśla 6·10.
ze Stanisławowa 7·00, 11·45. 13·05*) 16·42. 19·20*) 20·55.
ze Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
ze Szczerca 6·20, 16·35.
z Sambora 7·45, 10·10.
z Komarna 6·30, 17·40.
z Równa przez Krasne Brody 6·35, 19·20.
z Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*) 21·20.
ze Stojanowa 10·30.
z Kowla przez Sapieżankę 9·20, 22·20.
z Podhajec 10·15, 20·50,
z Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
z Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20.
z Brzuchowic 7·40, 16·55.
z Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·4 .
z Jaworowa 9·10. (20·00 tylko z Janowa).

Korporacja gospodnio-restauracyjno-szynkarska Lwów, Rynek 28. zawiadamia, że na mocy obowiązującego statutu otwiera z dniem dzisiejszym 5135

Biuro pośrednictwa pracy udziela bezpłatnie pracę pracownikom kelnerskim codziennie od godz. 10-1 przedpołudniem.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY

krem KAZIMI

METAMORFOZA



JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA

NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.

Remscheid'skie Trakowe Owalne Cyrkularne Taśmowe **PIŁY** Różne siekiery leśne, krempacze, pilniki do ostrzenia pił, pilniki calowe i strugaczowe, krążki do ostrzenia pił.

Stały skład narzędzi dla przemysłu drzewnego. — Biró & Co. Wien, I. Liebenberggasse 6.

Telefon 563, 11525. Telegram: Birosäge.

Wierzchy do obuwia



wszelkiego kroju najstaranniej i dokładnie do miary wykonuje firma Karol Bozoki ul. Sienkiewicza l. 11. 5191

Pieniądze do zarobienia przez nabycie

10 sztuk różnych automobilów

kompletne z dobrą gumą i znacznym materjałem rezerwowym. Są one obecnie w użyciu we Wiedniu jako autotaxi i pod każdym względem są ekonomiczne. Tak samo

2 mocne automobile tur. (Touren autos)

jako też

1 automobil (Rüst-auto).

Całe nadaje się bardzo do przedsiębiorstwa Autotaxi. Przy ewentualnem nowem założeniu przedsiębiorstwa przyznamy pod każdym względem największe koncesje.

Łaskawe oferty pod „Auto Nr. 4316" do ekspedycji anonsów **E. Laszlo** Wiedeń, I. Wollzeile 14. 667

MYDŁO do prania o zawartości 65 pro tłuszczu **ma do zbycia Związek Rolniczo Handlowy Lwów, Kopernika 9.** 5214

OBWIESZCZENIE.

Izba skarbowa we Lwowie ogłasza:

Ministerstwo skarbu podaje do publicznej wiadomości główne postanowienia uchwalonej przez Sejm ustawodawczy dnia 7. czerwca 1921 ustawy o opłacaniu nadzwyczajnych kar za zwłokę od wymierzonych a nie zapłaconych podatków i opłat i o kosztach przymusowego ściągania należności skarbowych.

1) Od kwot zalegających w dniu wejścia w życie w życie ustawy i tych kwot, które w przyszłości będą zalegały, oblicza się po upływie 30 dni od terminu płatności zamiast normalnych odsetek zwłoki, kary w wysokości:

3% za każdy miesiąc w pierwszym kwartale
3½% za każdy miesiąc w drugim kwartale
4% za każdy następny miesiąc.

2) Za pierwsze rachowane do wypłaty zaległości pobiera się:

przy zaległościach do 10.000 Mk. . . . . . . 200 Mk.
przy zaległościach od 10.000 do 100.000 Mk . . 100 „
przy zaległościach ponad 100.000 Mk . . . . . 20 „

3) Za czynności organu egzekucyjnego na miejscu w celu przymusowego ściągnięcia zaległości pobiera się 5% sumy zaległej, najmniej jednak 100 Mk.

4) Koszta przeniesienia, zabezpieczenia i przechowania zajętej w celu zabezpieczenia ruchomości tudzież koszta połączone z licytacją ponosi podatnik, zalegający z należytością skarbową.

5) Na koszta przymusowego zarządu (sekwestracji) majątku pobiera się 10% przychodów z majątku, najmniej jednak 100 Mk za każdy rozpoczęty dzień zarządu.

Z uwagi na to, że powyższe postanowienia wchodzą w życie z dniem 1. września 1921, ministerstwo skarbu wzywa wszystkich zalegających z jakiegokolwiek rodzaju podatkami i opłatami skarbowemi, by korzystając z krótkiego czasu, przez który ta ustawa jeszcze nie obowiązuje i we własnym interesie wpłacili jak najprędzej do kas skarbowych wszystkie zaległości i w ten sposób uchronili się od kar za zwłokę i podniesionych kosztów przymusowego ściągania należności przez organy skarbowe.

Sąd Wojskowy Okręgu Generalnego w Krakowie.

L. Dsk. 4.422/21. Sprawa karna podchor. Lubomira Bobowskiego.

List gończy.

Sąd Wojskowy Okręgu Generalnego w Krakowie ściga podchor. Lubomira Bobowskiego z powodu zbrodni sprzeniewierzenia maszyny skarbowej wartości 160-000 Mk. o przestępstwo z § 138 w. k. k. i art. 1 ust. z dnia 1. sierpnia 1919.

Obwiniony zbiegł w dniu 20. czerwca 1921. r. z wojsk. więzienia śledczego w Krakowie i według otrzymanych przez Sąd wiadomości mógł się udać na Górny Śląsk, do Warszawy lub na teren naftowy Borysławia.

Wyżej wymieniony urodzony jest d. 9. marca 1898 r. w Krakowie przynależny do Krakowa, rzym. katol., syn Władysława i Marji Salawównej, z zawodu pracownik przemysłu naftowego, posiadający nieukończone studja gimn. Obwiniony służył swego czasu w 3 p. II. Brygady Legjonów ostatnio przy D-wie 8-ej Dywizji piechoty.

Opis osoby: wzrost 165 ctm., oczy niebieskie, włosy i brwie ciemne, nos i usta oraz broda proporcjonalne, zarost golony. Szczególne znamiona: oczy głęboko osadzone, wzrok ponury.

Uprasza się o wdrożenie poszukiwania za wymienionym w razie napotkania go o bezzwłoczne przyaresztowanie i odstawienie wprost do wojsk. więzienia śledczego w Krakowie, w każdym zaś razie o zawiadomienie tut. Sądu o wyniku dochodzeń do L. cz. Dzk. 4 422/2.

Kraków, d. 22. czerwca 1921 roku

5200 Wojskowy Sędzia śledczy.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.